Eugeniusz Jędrusiak (1901 - 1968)

Notka biograficzna

Eugeniusz Jędrusiak urodził się 20 września 1901 roku w Turzy, niewielkiej wsi koło Gorlic, będącej wówczas, pod zaborem austriackim, w rodzinie wielodzietnej, jako syn Wojciecha i Julii z domu Burkot. Ociec był znanym kamieniarzem, zdobywcą brązowego medalu na Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894r. Jego prace przetrwały do dnia dzisiejszego. Ojciec Eugeniusza, umiera młodo w 1906r. i cała odpowiedzialność za wychowanie spoczywa na matce. Pierwsze nauki pobiera w szkole w rodzinnej wsi, pod bacznym okiem wujostwa, Mikołaja i Apolonii Jędrusiak. Wpływ Mikołaja, zaważy w przyszłości w obraniu przez Eugeniusza życiowej drogi.

1 września 1914r. wstępuje w progi C.K. Gimnazjum w Gorlicach (obecnie to L.O. im. Kromera) jednak wybuch I Wojny Światowej sprawia, że po paru tygodniach, nauka zostaje przerwana. W roku 1915 powraca do nauki i kontynuuje ją do roku 1922. W dniu 16 czerwca 1922r. składa egzamin dojrzałości, kończąc kształcenie w gimnazjum. Czas spędzony w gimnazjum, to nie tylko nauka, to również rozwijanie samodzielności, patriotyzmu, udział w wydarzeniach 1918r. Wydatnie wspomaga go starszy brat Józef Jędrusiak, legionista I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego. Uczestnik walk pod Krzywopłotami i Kostiuchnówką. Odznaczony Krzyżem Niepodległości. W czasie najazdu bolszewickiego Eugeniusz wstępuje na ochotnika do wojska, otrzymując przydział do I Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu. Służbę pełni od 10 lipca do 31 października 1920r. Za udział, otrzymał dyplom i odznakę ofiarnych Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa.

Od 1 września 1922r do 25 czerwca 1923r uczęszcza na roczny Państwowy Kurs Nauczycielski dr. Rowida w Krakowie, gdzie na zakończenie składa egzamin nauczycielski. Jednocześnie w roku 1923 zapisuje się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

1 sierpień 1923 r. to data objęcia przez Eugeniusza Jędrusiaka pierwszej nauczycielskie posady na Śląsku, w Królewskiej Hucie - /obecnie Chorzów/. Ze Śląskiem zwiąże swą przyszłość na długie lata, mimo że dla polskiego nauczyciela nie było to łatwe miejsce do pracy. Ludność tych terenów posługiwała się w większości gwarą, słabo znając język polski. Do przybyszy odnosili się z pewną rezerwą i nieufnością, pamiętać należy że ziemie te, wróciły do Rzeczypospolitej Polskiej dopiero w czerwcu roku 1922 w wyniku Trzeciego Powstania Śląskiego, któremu przewodził Wojciech Korfanty. On to właśnie w wydanym dnia 1 lutego 1921 r apelu do nauczycieli polskich, zachęcał do podejmowania pracy w szkolnictwie na Górnym Śląsku. Apelował o to również pierwszy Wojewoda Śląski Józef Rymer. Po przeszło 2 latach studiów z uwagi na trudności materialne jak i konieczną pomoc rodzinie, Eugeniusz przerywa studia, oddając się pracy nauczycielskiej i samokształceniu. Pracuje kolejno w Odrze, Pszowskich Dołach, a w 1927 roku trafia na posadę w Syryni, gdzie 1 października 1927 roku, zostaje mianowany stałym kierownikiem 6 klasowej Szkoły Powszechnej III stopnia.

Będąc jeszcze na placówce w Pszowskich Dołach składa drugi egzamin kwalifikacyjny z wynikiem b. dobrym. Lata spędzone na posadzie w Syryni, mimo trudności dnia codziennego, są okresem wytężonej pracy tak zawodowej jak i społecznej, gdy dodamy do tego coroczne szkolenia wojskowe, kursy, zyskamy obraz życia polskiego nauczyciela w okresie międzywojennym. Od początku pracy w szkolnictwie działa w Związku Nauczycielstwa Polskiego - od 1930 r do 1939 r. był prezesem ogniska Pszów. Również od 1930r. jest sekretarzem w Polskim Związku Zachodnim w Syryni. W Związku Powstańców Śląskich, pełni funkcję dowódcy 3 kompani z siedzibą w Syryni.

Pracując jeszcze w Pszowskich Dołach poznaje swą przyszłą żonę, również nauczycielkę z pobliskich Gorzyc, Teresę Baranównę z którą bierze ślub 14 sierpnia 1928 roku w Krakowie. Od tego też roku w związku z tzw. ustawą celibatową obowiązującą na Śląsku, jako żona kierownika szkoły, musi zrezygnować z pracy nauczycielskiej. Rodzina stopniowo się powiększa, w sumie do roku 1939 posiadają troje dzieci; Aleksandrę, Józefa, Bolesława, nie obyło się i bez rodzinnej tragedii, gdy w 1931 roku umiera tuż po urodzeniu syn Antoni. W roku 1931 Eugeniusz otrzymuje, awans na podporucznika rezerwy. Od tego też roku związany jest z 3 Pułkiem Strzelców Podhalańskich w Bielsku. Odbywa w nim coroczne ćwiczenia w okresie letnim. Do roku 1931 odbył szkolenie i ćwiczenia wojskowe w Baonie Szkolnym Piechoty tzw. korpus nauczycielski w Bronowicach, 16 Pułku Piechoty w Tarnowie, ćwiczenia wojskowe w Brześciu nad Bugiem, w Baonie Podchorążych Piechoty Nr.2 w Biedrusku. W roku szkolnym 1933/34 kończy w Poznaniu Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w grupie matematyczno - fizycznej. W pracy szkolnej i w działaniach pozaszkolnych wspomagają Eugeniusza oddani nauczyciele z którymi nawet w trudnych czasach niewoli będzie pozostawał w kontakcie.

Lato 1939 r. nie należało już do spokojnych. Wojna wisiała na włosku. Po zakończeniu roku szkolnego, wyjeżdża w dniu 12 lipca na ćwiczenia w 3 PSP w Bielsku. W trakcie ćwiczeń trwających do 18 sierpnia, awansuje do stopnia porucznika rezerwy. Po powrocie, pozostaje już tylko czas na uporządkowanie, bieżących spraw zawodowych i przygotowanie rodziny do wyjazdu do rodzinnej Turzy.

Por. rez. Eugeniusz Jędrusiak zostaje zmobilizowany 31 sierpnia 1939 r. i trafia do swego macierzystego pułku w Bielsku. Zapewne w dniu mobilizacji nie przypuszcza że z rodziną zobaczy się dopiero, za 5 długich lat. Początkowo zostaje przydzielony do tzw. nadwyżek. Razem z Pułkiem, opuszcza Bielsko w nocy z 1 na 2 września. Pułk walczy w okolicach Mogilan a następnie wycofuje się pod naporem wojsk niemieckich, tocząc po drodze

potyczki z wrogiem. Jak podaje Eugeniusz, dopiero w Sokołowie na osobiste polecenie Gen. Kustronia organizuje z rozbitków 21 Dywizji Górskiej trzy kompanie z których jedna zostaje oddana pod jego dowództwo. Przez kilka dni toczy walkę z przeważającymi siłami niemieckimi, będąc pod bezpośrednimi rozkazami gen. Kustronia, a następnie kpt. Żurka pełniącego funkcję dowódcy pułku. Po bitwie pod Oleszycami, przedziera się na południe, dołączając do kolumny samochodowej z którą we wsi Różaniec trafia 17 września 1939 r. do niemieckiej niewoli. Za walki otrzymał od ówczesnych władz wojskowych Krzyż Walecznych. Zapewne nie wiedział o tym, gdyż odznaczenie to, odebrała dopiero żona, po jego śmierci. Jako jeniec, nim trafi do oflagu II C Woldenberg przebywa kolejno w Krakowie do 29 października 1939, w Stargardzie do 6 listopada 1939 r, w Arnswalde do 17 listopada 1940 r. Już w oflagu Arnswalde II B włącza się w pracę Koła Nauczycielskiego, którą kontynuuje również po przybyciu do oflagu Woldenberg II C. Pracuje na kursach żołnierskich, uczy się języków obcych, w swoim baraku 14a jest skarbnikiem. Gdy w 1943 r. zorganizowano w obozie studia akademickie i uruchomiono Sekcję Pedagogiczną zapisuje się w poczet słuchaczy. Uczęszcza na wykłady logiki z metodologią i teorią poznania oraz historii filozofii, psychologii ogólnej i genetyki. Odbył też proseminarium z pedagogiki, socjologii, socjologii wychowania oraz historii wychowania. Złożył egzaminy i napisał pracę proseminaryjną na temat "Zagadnienie kontaktu pedagogicznego" Mimo tak wielu trudów i przeciwności życia codziennego w oflagu, które już dokładnie zostały opisane, można uznać że czas ten, nie był dla Eugeniusza, czasem straconym. Po ewakuacji obozu w dniu 25 stycznia 1945 r. z grupą wschód, zostaje wyzwolony w Detz - Dziedzice, 30 stycznia 1945 r. Jak wiadomo radosna ta chwila, okupiona została śmiercią wielu kolegów.

Do swej rodzinnej Turzy, do rodziny, powraca ok. połowy lutego w mroźny zimowy wieczór, kończąc swój wojenny szlak, rozpoczęty 1 września 1939r. Mimo planów pozostania w rodzinnej Turzy, trafia do Sosnowca, gdzie już 21 kwietnia 1945 rozpoczyna pracę jako nauczyciel matematyki i fizyki w liceum im. B. Prusa w Sosnowcu. Rodzina dołącza dopiero z końcem lata, gdy Eugeniusz miał już zapewnione mieszkanie a żona pracę nauczycielki w szkole podstawowej. Do grudnia 1949 r. uczy jeszcze w Państwowym Liceum Pedagogicznym, oraz w Państwowej Szkole Przemysłowej. W roku 1948 kończy kurs specjalny wprowadzający do szkolnictwa zawodowego. a w 1949 kurs fizyki i maszynoznawstwa w Katowicach. Po odbyciu których obejmuje posadę dyrektora w Gimnazjum Przemysłowo Górniczym. Szkoła ta w 1950 r. została przemianowana na Liceum Przemysłu Węglowego, a rok później na Technikum Górnicze Ministerstwa Górnictwa.

Rok 1953 to przejście na stanowisko dyrektora Technikum Górniczego w Stalino-grodzie - tak wówczas nazwano Katowice. W szkole tej będzie pracował, ponad 10 lat do czasu przejścia na emeryturę w 1965 r. Nie był to łatwy okres w życiu miasta jak i kraju. był to również czas zderzenia ideałów, jakie niósł w sobie przedwojenny nauczy-ciel, w świecie narzuconej obcej ideologii. Mimo wielu sprzeczności, swoją pracę wykonuje jak

zawsze z pełnym zaangażowaniem, kosztem swojego wolnego czasu, którego praktycznie nie miał.
4 grudnia 1954 r. zostaje wyróżniony nadaniem stopnia górniczego; dyrektor górniczy III stopnia. Za swą pracę otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, kilka odznaczeń resortowych, ale otrzymał też to co najważniejsze - pamięć swych uczniów, o dobro których przez całe swe nauczycielskie życie zabiegał . Mimo że powojenna oświata oparta była na ideologicznych obcych nam podstawach, Eugeniusz Jędrusiak, nauczyciel, por. rezerwy, Woldenberczyk, pozostał wierny Rocie Nauczycielskiej Przysięgi, którą złożył podejmując pierwszą posadę w szkole. Jej słowa przytoczę w oryginalnej pisowni, bo wartość tych słów nie powinna ulec degradacji i zapomnieniu; **" Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu że na powierzonem mi stanowisku urzędowem przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę, wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż "**

Lata pracy, szczególnie w okresie powojennym, czas wojny, oflag, znacząco nadszarpnęły zdrowie Eugeniusza. Zmarł 18 grudnia 1968 r. Spoczywa wraz żoną na cmentarzu parafialnym w Sosnowcu.

Opracował wnuk Janusz Jędrusiak na podstawie
zachowanych pamiątek rodzinnych oraz akt archiwalnych,